

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJAN PATRZY NA przenikanie New Age do chrześcijaństwa – część 3 – „doświadczenie Bożej obecności i doświadczanie błogosławieństwa poprzez pozytywne wyznawanie, medytację, mantrowanie”.

„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nabitierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho lechce.” (II Tymoteusza 4,3)

W poprzednich numerach GE przyjrzelśmy się niektórym niebezpiecznym naukom New Age, które przenikają do chrześcijaństwa:

1. Możemy odkryć w sobie boskość, a tym samym boską moc!
2. Doktryna nie ma znaczenia, gdyż prawda jest relatywna i decyduje o niej indywidualne doświadczenie.
3. Dzięki sile umysłu nazywanej wiarą możemy tworzyć i zmieniać naszą rzeczywistość.

W tym numerze spojrzymy na kolejne nauczanie ruchu New Age, które przeniknęło do nauczania a jego praktykowanie stało się wręcz naturalnym elementem nabożeństw w wielu środowiskach, zborach ogólnie przyjętego ewangelikalnego chrześcijaństwa, najczęściej w ruchu charyzmatycznym:

4. Poprzez otwarcie na przeżycia mistyczne oraz pewne techniki i zabiegi, min. pozytywne wyznawanie, wejrzenie w siebie, praktykowanie mantry w śpiewie, słowie, oczyszczamy umysł, odkrywamy się na oświecenie, wchodzimy w boską obecność.

Powierzchnowe podejście, akceptacja a czasami fascynacja technikami, formami poprzez które rzekomo sprowadzana jest Boża obecność i moc na zgromadzenie i indywidualne osoby jest zgubna dla ewangelikalnego chrześcijaństwa. Z uwagi na ograniczone miejsce w czasopiśmie skupimy się pokrótce na niektórych zjawiskach, aby być posłusznym wezwaniu: „*Wszystko badajcie, a trzymajcie się tego, co dobre. Od wszelkiego pozoru zła powstrzymujcie się.*” (I Tes. 5,21-22 UBG)

POZYTYWNE WYZNAWANIE Z NEW AGE

W poprzednim numerze omawialiśmy jedną z nauk w ruchu New Age – wiary w moc sprawczą mojej wiary, która przeniknęła do chrześcijaństwa. Skupiliśmy się jednak bardziej na rzekomej mocy sprawczej naszego umysłu i myśli, a jedynie wspomnieliśmy o technice tzw. mocy pozytywnego wyznawania tego, co stworzyliśmy w naszym umyśle. Zanim więc przejdziemy do innych zgubnych technik zobaczmy jak bardzo błuźnierzce wobec Stwórcy jest to nauczanie i jak szybko potrafi przenikać do praktyk bezdenominacyjnego już „Ruchu Wiary”. Literatura, grupy ludzi czy indywidualna osoba przesiąknięta taką filozofią wierzy, że negatywne doświadczenia, smutek, złość, zranienie, choroba to tylko iluzja albo wynik zbyt małych sukcesów na drodze siły umysłu (zwanej „wiarą”) i jej pozytywnego wyznawania. Czy rzeczywiście od mocy tejże wiary w moc sprawczą i jej wyznanie ustami obiektywna rzeczywistość przestanie dla nas istnieć i będziemy tworzyć tę, którą uważamy za dobrą dla nas?

Czy zdajemy sobie sprawę, że tzw. „pozytywne myślenie”, (ang. *positive thinking*) jest nazwą nurtu w New Age, który posługuje się afirmacją (ang. *affirmations*)? Do tego nurtu nawiązuje nauczanie hinduskiego guru (Sai Baba), który rzekomo zaszedł tak daleko, że wskrzeszał zmarłych: „Możesz protestować, mówiąc, że to niemożliwe, aby umysł mógł tworzyć świat, radości i smutki, zdrowie i chorobę, biedę i dobrobyt, narodziny i śmierć. Jednak Sai Baba mówi: „Jesteś Bogiem tego wszechświata. Stwarzasz go i wchłaniasz”.¹ Jednak Sai Baba nieustannie powtarza, że jesteśmy Bogiem, a będąc Bogiem mamy moc.”²

Jak to nauczanie o mocy pozytywnego wyznawania przenika do ewangelikalnego chrześcijaństwa?

Dziś tzw. Ruch Wiary czy Ruch wystawienników wchłonił nauczanie o mocy techniki pozytywnego wyznawania wzorując się na Agnes Sanford nazywana jest „matką chrześcijańskiego uzdrawiania wewnętrznego”. Czasopismo *American Theosophist* (rzecznik hinduistycznej i buddyjskiej duchowości) pozytywnie zaopiniował jej nauczanie w tym temacie. Jeden z ojców wchłonięcia tej nauki New Age do nurtów zwanych chrześcijańskimi Kenneth Hagin powiedział: „Otrzymasz to, co wypowiesz” („Słowa”). „Modlitwa: »Jeśli to jest wola Boża...« jest niezgodna z Pismem Świętym. Jeśli wyznajesz chorobę, spotka cię ona, jeśli wyznajesz zdrowie, będziesz je mieć: cokolwiek powiesz, otrzymasz to”.³

¹ <http://www.swiatlomilosci.com/2012-iv-v-vi-58-4-potega-mysli-1.php>

² <http://www.swiatlomilosci.com/2012-iv-v-vi-58-4-potega-mysli-1.php>

³ <http://www.radiopielgrzym.pl/ruch-wiary-studium-cz2.html>

(Na temat Rz. 4,17 - „Bóg, który to, czego nie ma, powołuje do bytu” i „Ef. 5,1 - „Bądźcie więc naśladowcami Boga”)

W artykułach Kościoła Zielonoświątkowego Charisma w Krotoszynie czytamy: „*jeśli myślisz i mówisz negatywnie, szatan robi z tego użytek. Otrzymasz to wszystko w swoim życiu co wyznajesz*”⁴. „*Nie bądź jak „ślepy bokser”, jeśli choroba próbuje wrócić stawiaj opór, kategorycznie nie zgadzaj się z kłamstwem, np słowami: „W imieniu Jezusa bólu odejść!” lub „ w imieniu Jezusa nie przyjmuje tych objawów! Zostałem/am uzdrowiony/a i nie przyjmuję tego!*”⁵. W tej ideologii "pozytywnego wyznawania" nie chodzi o prawdę rzeczywistą, ale prawdą staje się coś dzięki czemu czujemy się lepiej.

Jakimi wersetami podpira się to nauczanie?

M.in. „Jan 14:14 Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja to uczynię.” „Śmierć i życie są w mocy języka”? (Przyp.Salomona 18,21). Przyp. 6,13: „Związany jesteś przez słowo swoich ust, schwytyany przez własną mowę” (w. 2). Rzm 4:17: „Jak jest napisane: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych i przywołuje te *rzeczy*, których nie ma, tak jakby były.”

ODPOWIEDŹ EWANGELICZNEGO CHRZEŚCIJANINA

Pozwólcie, że rozpocznę od ostatniego z przytoczonych wersetów z listu do Rzymian. Czy ten fragment naucza, że wierzący mogą przez jaką wiarę wyrażoną w słowach tworzyć rzeczywistość? Takie twierdzenie to absurd. Nie wolno wkładać w wersety nauczania, które bezpośrednio z nich nie wynika! Prawdą jest, że mamy przywilej słowami wyznawać nasze prośby, ale to nie świadczy o mocy sprawczej naszego języka, którym Jego zobowiązujemy do działania! Ale jeśli słowa byłyby substancją, energią przez którą dokonuje się magiczne działanie to byłyby to zaklęcia białej magii! Prawdą jest, że treścią wypowiedzianych słów możemy kogoś zranić lub mu pomóc. Prawdą jest, że władcy, panowie, królowie (jak Salomon), sędziowie miewają władzę skazać kogoś na śmierć czy darować życie. Prawdą jest, że Bóg tworząc świat wypowiadał słowa. Ale to nie były zaklęcia, gdyż świat powstał przez Boga-jedynego Stwórcę a nie mocą słowa! On nawet nie musiałby nic mówić, aby coś powstało wg Jego woli! Salomon powiedział też, że człowiek jest związany słowem ust (Przyp.Sal 6,2). Ale kontekst nie wskazuje na energię, moc sprawczą słowa, ale na związanie poręczeniem za bliźniego! (w.1)

A jeśli każde wypowiedziane słowo byłoby sprawczą substancją to oznaczałoby, że Pan Jezus dlatego nie miał swego domu, gdyż rzekł: „Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił”. (Ew.Łukasza 9,58). A co się stało kiedy ap.Paweł będąc chory, trzy razy prosił Boga o uzdrowienie? Bóg odpowiedział wg swojej woli, że wystarczy mu łaski i że ta słabość ciała będzie dla dobra Pawła, aby nie wpadał w pychę z powodu objawień. I jak Paweł zareagował? Był wdzięczny Bogu, że nie postąpił zgodnie z jego prośbą, ale że nauczył go radować się, rozumiejąc sens życiowych słabości, cierpień! (por. II Koryn.12,7-10).

Kiedy wypowiadamy do Boga słowa w modlitwie w związku z naszymi chorobami, trudnościami, planami chcemy być posłuszni zaleceniom z Listu Jakuba, aby mówić: „Jeśli Pan zechce...” (por.Jakuba 4,13-16). Chcemy zaufać Słowu, że zniknięcie życiowych cierpień związanych z chorującym ciałem, skażeniem grzechem naszego otoczenia i w końcu naszego myślenia nastąpi dopiero przy spotkaniu się z Chrystusem (Rzymian 8,17-25). Wszystko inne dziś jest jego łaską, o którą możemy pokornie prosić.

MOC SŁOWA WYRAŻONA W MANTRZE (WIELOKROTNE POWTARZANIE SŁÓW LUB ZDAŃ) W NEW AGE

"Mantra to lekarstwo dla umysłu" – zapewnia raper MC Yogi. On, Krishna Das, Snatam Kaur i Deva Premal śpiewają mantry w salach szczelnie wypełnionych publicznością. Ludzie nie tylko słuchają, poddają się muzyce i śpiewają razem z nimi. Liczące sobie tysiące lat słowa mantr mają uzdrawiającą moc i pomagają odnaleźć drogę do samego siebie. A to jest szczególnie ważne we współczesnym, zachodnim świecie, gdzie nieustannie bombardują nas różne bodźce.

⁴ https://krotoszyn-charisma.pl/wp-content/uploads/2015/01/Kim_jeste%C5%9B_w-Jezusie.pdf

⁵ <https://krotoszyn-charisma.pl/spotkanie-z-uzdrowieniem/>

O niezwykłym zjawisku Mantra Music Session, które podbiło Zachód i zdobywa teraz Rosję, opowiada film pt. „Mantra – wspólne śpiewanie” (Mantra – Sounds into Silence, 2017) w reż. Georgii Wyss. Ta współczesna wersja starodawnej indyjskiej praktyki medytacyjnej, zwanej kirtan, stała się fenomenem współczesności. Warto tu jednak zaznaczyć, że śpiewanie mantr, pieśni czy hymnów wspólne jest wyznawcom wielu religii – od wisznuizmu przez sikhizm, buddyzm i kultury plemienne w Afryce i Amerykach aż po judaizm i chrześcijaństwo.⁶

Wg propagatorów New Age mantra ma za zadanie przez rytmiczne powtarzanie wprowadzić do świadomości pewne kody. Chodzi o wyczyszczenie umysłu, aby nie był zdolny do udróżniania prawdy od fałszu i w ten sposób z łatwością poddał się manipulacji.

OBECNOŚĆ MANTRY NEW AGE W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Oczywiście w środowiskach kościoła nominalnego pojęcie mantra nie występuje, choć jest ona praktykowana. Przemyciona zostaje przez takie pojęcia jak modlitwa kontemplacyjna, medytacja, hymn charyzmatyczny. Zaleca się wielokrotnie powtarzanie modlitw np. „Ojcze nasz...”, „Zdrować Mario...”, albo psalmów (Psalm 23), czy słów Maranatha, Panie Jezu... W jednym z artykułów czytamy: „Powtarzanie mantry daje naszemu umysłowi i rozumowi pewne oparcie do skupienia; nasza uwaga naturalnie skierowuje się tam, gdzie kierują się myśli. Jeśli myśli zajęte są powtarzaniem słowa Maranatha (np. na każdym kolejnym wydechu osoba medytująca powtarza w swoich myślach to słowo - proces taki kontynuuje w ciszy i skupieniu przez przynajmniej 15-20 minut), to zaczyna coraz bardziej doświadczać intuicyjnej, duchowej świetlistości - obszaru, który wykracza poza sferę racjonalnego myślenia. ... Jak wiadomo Ojciec Pio był wielkim zwolennikiem różańca i sam osobiście powtarzał go przez 6 godzin dziennie. W jego przypadku to właśnie różaniec (i oczywiście także jego oddanie) był przyczyną obudzenia się w nim szeregu nadnaturalnych właściwości.⁷ Coraz bardziej popularna staje się książka, wydana również w j.polskim pt. „Medytacja chrześcijańska w szkołach” z Imprimatur kościoła katolickiego oparta na doświadczeniach z katolickich szkół w Australii. Zaleca się w niej podczas medytacji posiadanie np. pluszowego misia modlitewnego, olejku zapachowego, muzyki relaksacyjnej, wsłuchiwanie się w głosy natury. „Po zakończonej medytacji nauczyciele wypowiadający się w książce zalecają modlitwę (jak rozumiem, głośno wypowiedzaną), przeczytanie jakiejś historii biblijnej, ale równie dobrze „relaksację przy muzyce” (s. 25), „rysowanie” czy „łagodne rozciąganie”.⁸

Czy to jest obce naszemu środowiskowi? Jakiś czas temu zostałem zaproszony na spotkanie modlitewne prowadzone przez kilka osób z młodzieży na którym były palone świece, kadzidełka, wielokrotnie powtarzanie tzw.hymnów uwielbieniowych, a w tle podczas modlitwy puszczone muzyka, a celem tych technik było doświadczenie obecności i działania Boga. Kilka lat temu również wraz z innymi członkami naszego Zboru zostałem zaproszony na obóz organizowany w Polsce zwany modlitewnym. Każdego dnia w celu pogłębiania relacji z Bogiem należało bez modyfikacji kolejności i treści punktów wziąć udział w programie. Po rytmicznie, na jednym monotonnym poziomie czytanych Psalmie należało rozciągać się w rytm dźwięków muzyki z zawiązanymi oczami a potem rysować, to co duch nam podpowiada.

Czy w jednorodnym powtarzaniu np. Psalmu i technikach, które temu towarzyszą może wyzwolić się coś złego?

Na stronie New Age czytamy o Psalmie 23 tak: „Jest to Psalm pochwalno - dziękczynny, potężna mantra wzmacniająca czakrę serca. Za jego pomocą aktywujemy wokół siebie Najwyższe Boskie Moce, jako akt ufności w miłość i dobroć Boga. Moc Boga, Jego natura, przebaczenie, Bóg nam odpuszcza wszystkie grzechy, jesteśmy Mu wdzięczni za to, a Jego opieka i błogosławieństwa przychodzą do nas jak liczne krople rosy i stajemy się jak piękne kwiaty lśniące w słońcu. I chociaż negatywne siły próbują nas atakować, Psalm 23 neutralizuje siłę zła.”⁹

⁶ http://www.joga-joga.pl/pl152/teksty2574/Moc_kirtanu_Mantry_ktore_lacza_i_uzdrawiaja

⁷ <http://www.seremet.org/samadi/rart130.htm>

⁸ <https://www.gosc.pl/doc/1510266.Medytacja-chrzescijanska-czy->

⁹ https://www.vismaya-maitreya.pl/medytacje_maranatha_mantra_cz4.html

W New Age istnieje zjawisko zwane hymnem charyzmatycznym, co jest pieśnią lub utworem skomponowanym w specjalnej częstotliwości drgań, tonie i rytmie, aby pobudzić emocje każdego członka zgromadzenia wprowadzając go w odmienny stan świadomości.

JAKA JEST ODPOWIEDŹ BOŻEGO SŁOWA NA TECHNIKI (MEDYTACYJNE, MANTRY W MODLITWIE LUB ŚPIEWIE) MAJĄCE NA CELU OTWORZENIE SIĘ NA DZIAŁANIE DUCHA, RZEKOMO ŚWIĘTEGO?!

Musimy zadać sobie pytanie: Czy Nowy Testament naucza takich technik, aby wchodzić w Bożą obecność, otwierać się na większe, głębsze działanie Ducha?

W żadnym wypadku, natomiast Ap.Paweł ostrzega: "Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów, nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów" (1 Kor 10,21). Jeżeli New Age naucza, że w ten sposób możemy wyczyścić swój umysł i otworzyć się na działanie tajemniczej energii to powinna zapalić się nam czerwona lampka przy próbie stosowania podobnych praktyk!

W pewnej Społeczności charyzmatycznej zalecono uczestnikom, aby przed przyjęciem nowego nauczania poddali się działaniu ducha, który uwolni ich od dotychczasowych przekonań. Ale ap.Paweł pisze coś zupełnie przeciwnego do młodego Tymoteusza, wychowanego na nauczaniu Bożego Słowa:

2Tm 3:14 Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się **tego nauczył**. Nie jakiegokolwiek techniki, mantra w modlitwie czy hymnach uwielbieniowych jest sposobem na wejście w Bożą obecność. Jedyną drogą jest sam Chrystus (Ew.Jana 14,6) i codzienne poddawanie się Jego woli zapisanej w Biblii (Rzymian 12,2). Wszelkie uczynki, techniki są diabelskim oszustwem, aby w ten sposób być zbawionym lub bardziej uświęconym.

Dlatego zachęcam do posłuszeństwa słowom Psalmu 119,94-95: „Twoim jestem, wybaw mnie, bo szukam twoich przykazań. Czyhają na mnie niegodziwi, aby mnie stracić, *ale ja* rozważam twoje świadectwa.”